

Annales Universitatis Paedagogicae Cracoviensis

Studia Historiolitteraria XVI (2016)

ISSN 2081-1853

DOI 10.24917/20811853.16.14

Anna Hajduk

Uniwersytet Pedagogiczny im. Komisji Edukacji Narodowej w Krakowie

„Hosanna uniesiona na samo dno” – ironia w *Odczytaniu popiołów* Jerzego Ficowskiego

W wierszowych realizacjach opisu doświadczenia zagłady Żydów ironia stanowi jedną z ważniejszych i najczęściej dostrzegalnych strategii formułowania poetyckiego przekazu. Przybiera różne formy – od subtelnej, ledwie zauważalnej, wymagającej pewnego doświadczenia interpretacyjnego odbiorcy, przez wyrafinowaną, „grającą” z konwencją i tradycją (m.in. u Michała Maksymiliana Borwicza w *Między drutem kolczastym i gwiazdami* czy Romana Bratnego w *Bożym Narodzeniu 1943 r.*), aż do wyjątkowo silnie nacechowanej emocjonalnie, nierzadko odwołującej się do porządku sfery *sacrum* i noszącej znamiona bluźnierstwa, sytuującej się bliżej kategorii sarkazmu (m.in. w niektórych wierszach Izabeli Gelbard: *Z „Pieśni o Szai Judkiewiczu”, Z „Pieśni o kupcu żelaza Abramie Gepnerze”,* oraz w *Bożym Narodzeniu w Krakowie* Heleny Wielowieyskiej).

W sytuacjach komunikacyjnych i w tekstach literackich ironia może pełnić różne funkcje, może wyrażać różnorakie dążenia autora/nadawcy komunikatu. Funkcja ironii zależna jest od sytuacji. Ironia może służyć celom satyrycznym, być formą dowcipu, współczynnikiem parodii¹, przejawem szyderstwa czy drwiny. Dokumentuje ona przewagę mówiącego, który pozwala sobie wobec tematu i odbiorcy na igranie sprzecznymi, kontrastującymi ze sobą sensami. W swej szczególnej formie może być zwrócona przeciwko samemu autorowi, jego twórczości i okolicznościom, w których ten się znajduje – przybiera wówczas postać autoironii².

Dla niniejszego artykułu najważniejsza jest jednak funkcja, jaką ironia pełni w tekstach poświęconych tematowi Zagłady Żydów. Magdalena Kowalska, autorka szkicu *Ironia jako strategia narracyjna w opisach świata Zagłady*, o zagadnieniu tym pisze w następujący sposób: „[...] czasami właśnie ironia w sposób szczególnie celny i sugestywny pozwala ująć trudne do opisanego, wyrażenia w języku części składowe doświadczenia Holokaustu. Dzięki ironii udaje się czasem powiedzieć coś, co wymyka

¹ Zob. L. Hutcheon, *Ironia, satyra, parodia – o ironii w ujęciu pragmatycznym*, tłum. Krystyna Górka, [w:] *Ironia*, red. M. Głowiński, Gdańsk 2002, s. 166.

² *Ironia*, [w:] M. Głowiński, T. Kostkiewiczowa, A. Okopień-Sławińska, J. Sławiński, *Słownik terminów literackich*, red. J. Sławiński, Wrocław 1989, s. 203.

się innym sposobom narracji, udaje się mówić o rzeczach, o których być może nie dałoby się mówić inaczej”³. Kowalska, poddając ów wątek szczegółowym rozważaniom, zwraca uwagę na konieczność uwzględnienia nie tylko ekspresji ironii retorycznej (dostrzegalnej na poziomie pojedynczych zdań), lecz także całej „perspektywy ironicznej”, czyli takiego stosunku do opisywanej rzeczywistości, który obnaża ogromną dysproporcję i rozdźwięk między tą rzeczywistością a obietnicami europejskiej kultury, dotychczasowymi kryteriami oceniania i interpretowania zjawisk, tym, w co każe Żydom wierzyć ich religia, oraz tym, co jest w stanie wyrazić język⁴.

Ironia stanowiła nie tylko wyraz buntu i sprzeciwu wobec świata Zagłady – odmowę zaakceptowania „(nie)porządku rzeczy”⁵. Nierzadko pełniła również funkcję „ocalającą”. Wymagała bowiem zachowania przynajmniej częściowego dystansu względem dramatycznej sytuacji, będącej przedmiotem poetyckich rozważań żydowskich twórców.

Wszelako głównym czynnikiem, wpływającym na formę i funkcję ironii w tekście lirycznym poświęconym Shoah, była perspektywa poetyckiego opisu – punkt widzenia przyjęty przez twórcę, podejmującego próbę ujęcia doświadczenia Zagłady w ramy poetyckie. Im bliżej centrum tragicznej sytuacji, im bardziej osobisty charakter refleksji autorskiej, tym trudniej o dystans względem tematu rozważań.

Szkic ten stanowi próbę odpowiedzi na pytanie, jak na tle powyższych ustaleń należałoby sytuować *Odczytanie popiołów* (1979) Jerzego Ficowskiego – niewielki, lecz niezwykle znaczący tom, grupujący wiersze upamiętniające pomordowanych Żydów i oddające im hołd; wiersze pisane nie z perspektywy ofiary, lecz z punktu widzenia współczującego świadka, bezradnego w obliczu dramatu Zagłady, który w pierwszych słowach otwierającego zbiór utworu powie:

nie zdołałem ocalić
ani jednego życia
nie umiałem zatrzymać
ani jednej kuli⁶.

O Ficowskim jako poecie podejmującym próbę udokumentowania losu ofiar Shoah Anna Kamieńska pisała w następujący sposób: „[...] sprawa ocalenia pamięci staje się nakazem jego pisarskiego sumienia. Od lat, zawsze i żarliwie, wbrew wszelkim modom tematycznym – on pamięta. [...] Chyba jedynie poezja Ficowskiego po wojnie przyniosła taką pełnię współ-boleści, współ-czucia, współ-pamięci za zgładzonym narodem Żydów polskich”⁷.

³ M. Kowalska, *Ironia jako strategia narracyjna w opisach świata Zagłady*, [w:] *Stosowność i forma. Jak opowiadać o Zagładzie?*, red. M. Głowiński, K. Chmielewska, K. Makaruk, A. Molisak, T. Żukowski, Kraków 2005, s. 33.

⁴ Tamże, s. 58.

⁵ Zob. A. Dżakowska, *Mgła ironii i przezroczystość humoru*, [w:] *Powaga ironii*, red. A. Doda, Toruń 2004, s. 113.

⁶ J. Ficowski, *** [nie zdołałem ocalić...], [w:] tegoż, *Odczytanie popiołów*, Warszawa 1983, s. 7.

⁷ A. Kamieńska, „*To moja rzecz, bo pospolita*”, „Res Publica” 1980, nr 6.

O ironii w *Odczytaniu popiołów* nie pisze Kamieńska wprost, zjawisko to sygnalizuje jednak w sposób pośredni, odnosząc się do wizji poetyckich Ficowskiego – nazywa je pół-drwiącymi i pół-rzewnymi, wywołującymi głęboki wstrząs swoją paradoksalnością⁸. Jak zatem objawia się ironia w tym szczególnym tomie poetyckim? Jakie kwestie porusza, jakie przybiera formy i jakim celom służy? Analiza i interpretacja wybranych utworów zawartych w tomie posłuży znalezieniu odpowiedzi na te pytania.

Pierwszym, wyróżnionym na potrzeby niniejszego opracowania tekstem o wyraźnym ironicznym nacechowaniu jest utwór zatytułowany *Pożydowskie*. Krótki, piętnastowersowy wiersz odnosi się do tematu przejmowania majątków wysiedlonych i zamordowanych Żydów.

ona ma szafę z której suknie
zdążyły jeszcze wyjść
ale i tak by wyszły z mody

fotel z którego wstał ktoś kiedyś
tylko na chwilkę
a wystarczyła mu na resztę życia

półmiski garnki pełne głodu
ale przydadzą się
do syta

portret zabitej dziewczynki
w żywych kolorach

mogła mieć jeszcze taki czarny stół
w dobrym stanie
ale się nie spodobał

smutny jakiś⁹.

Bohaterką utworu jest „ona”, bliżej nieokreślona kobieta, która weszła w posiadanie przedmiotów pozostałych po nieobecnych – po ofiarach Shoah. Poetycki opis zdominowany jest przez konkret; każda ze strof dotyczy jednego obiektu, stanowiącego element wyposażenia niegdyś żydowskiego mieszkania. Cztery pierwsze segmenty tekstu odnoszą się do rzeczy zdobytych (szafa, fotel, półmiski i portret dziecka), piąty ustęp niesie ze sobą wspomnienie czarnego stołu, który – choć był „do dyspozycji” – nie wpisał się w gust bohaterki wiersza.

Ironia w *Pożydowskich* jest stosunkowo łatwo dostrzegalna. W dużej części opiera się na grze językowej, na swoistej manipulacji frazeologizmami oraz na kontrastowym łączeniu obrazów, tworzących ostateczną wizję poetycką. Suknie „wychodzą z szafy”, co zwiastuje rychłą nieobecność ich żydowskiej właścicielki – najprawdopodobniej jej śmierć. Tym bardziej szokować może autorskie skojarzenie ze związkiem frazeologicznym „wyjść z mody”. Efektem takiego zestawienia jest ironiczny wydzźwięk

⁸ Zob. tamże.

⁹ J. Ficowski, *Pożydowskie*, [w:] tegoż, *Odczytanie popiołów*, Warszawa 1883, s. 20.

fragmentu. Z analogiczną sytuacją mamy do czynienia w dalszych partiach utworu. Garnki są pełne głodu – warto zwrócić uwagę, że jest to wyrażenie oksymoroniczne – głód oznacza wszak niedosyt i brak, z logicznego punktu widzenia nie może być zatem utożsamiany z pełnością, nadmiarem czy nasyceniem. Nawiązujące do owych półmisków słowa „przydadzą się” oraz „do syta” odzwierciedlają myśli bohaterki utworu, wszelako wypowiedziane przez podmiot liryczny i osadzone w kontekście rzeczywistości Zagłady zyskują silnie ironiczne nacechowanie. Z kolei dystych odnoszący się do portretu nieżyjącego już dziecka, uwiecznionego w dziele sztuki za pomocą żywych barw, operuje jawnym kontrastem, uzyskanym poprzez zestawienie ze sobą pary antonimów – „żywy” (tu: o kolorze) oraz „zabita” (tu: o żydowskiej dziewczynce). Wydaje się, że w tym przypadku obiektem gorzkiej ironii jest nie tylko kobieca postać, wchodząca w posiadanie przedmiotów należących do ofiar Zagłady, lecz także sam fakt wpisania w estetyczny wymiar sztuki życia dziecka – życia odebranego i tragicznie „nieaktualnego”. W zakończeniu wiersza ironia osiąga punkt kulminacyjny – czarny stół nie wzbudza zainteresowania potencjalnej nabywczyni, zostaje nazwany „smutnym”. Użycie zaimka nieokreślonego „jakiś” może świadczyć o niewiedzy czy braku empatii bohaterki – albo nieświadomej prawdziwego dramatu związanego z losem poprzednich właścicieli mebla, albo całkowicie obojętnej na ich krzywdę.

Utwór *Pożydowskie* wyróżnia się na tle kilku tekstów Ficowskiego, wybranych na potrzeby tegoż opracowania – w żaden bowiem sposób nie odwołuje się do porządku świata *sacrum*, w centrum poetyckiej refleksji sytuując materialne przedmioty codziennego użytku. Trzy pozostałe wiersze (*Wniebowzięcie Miriam z ulicy zimą 1942*, *List do Marc Chagalla* oraz *Postscriptum listu do Marc Chagalla*), poza obecnością ironii, łączy jeszcze wspólny, choć różnie realizowany, występujący w odmiennych wariantach wątek – nawiązanie do spraw religii i duchowości.

W przypadku pierwszego z tekstów odniesienie do *sacrum* opiera się m.in. na reinterpretacji motywu wniebowzięcia.

nieprzeliczony schodził śnieg
osuwano się niebo w strzępach

więc wniebowstępować
mijała bezruchem
biel za bielą
łagodną wysokość
za wysokością
w eliaszowym wozie
poniżenia

nad upadłymi aniołami
śniegów
w zenit mrozu
coraz bardziej ponad
hosanna
uniesiona
na samo dno¹⁰.

¹⁰ J. Ficowski, *Wniebowzięcie Miriam z ulicy zimą 1942*, [w:] tegoż, *Odczytanie popiołów...*, s. 15.

Ficowski naprzemiennie posługuje się pojęciem wniebowzięcia (występującym w tytule) oraz wniebowstąpienia (zawartym w treści wiersza). Traktuje je synonimicznie, mimo że obydwie zakładają różny udział postaci w tym cudownym zjawisku – wniebowzięcie kojarzymy z bierną postawą osoby doznającej cudu, wniebowstąpienie – z czynnym przejawem mocy istoty boskiej, która z własnej woli wznosi się do nieba¹¹.

W zacytowanym powyżej utworze odnajdujemy kilka motywów, odsyłających czytelnika do świata *sacrum*. Przede wszystkim wspomniane już wniebowstąpienie i wniebowzięcie jednoznacznie odnoszą się do motywiki biblijnej. Podobnie Eliaszy wóz, wspomniany przez poetę w kontekście opisywanego przez niego obrazu; anioły – tu potraktowane metaforycznie (w istocie mowa wszak o padającym śniegu); oraz wołanie „hosanna”, domykające wiersz.

Interesującą cechą, na którą warto zwrócić szczególną uwagę, jest swoiste osadzenie wiersza w przestrzeni wertykalnej. Ficowski wielokrotnie używa w swym utworze wyrazów odnoszących się do kategorii wysokości. W tekście pojawiają się czasowniki nazywające ruch w dół (schodzić, osuwać się) oraz ruch w górę (wniebowstępować); rzeczowniki (wysokość, понижение, zenit czy dno), a także imiesłowy (upadły, uniesiona). We *Wniebowzięciu Miriam...* mamy zatem do czynienia z dwiema grupami wyrazów, określających dwa przeciwne kierunki: ku górze (ziemia–niebo) i ku dołowi (niebo–ziemia).

Wykorzystanie przez poetę motywów biblijnych oraz operowanie pojęciami odsyłającymi do porządku wertykalnego ma niebagatelne znaczenie dla funkcjonowania ironii w wierszu. Ficowski krzyżuje symbole sfery *sacrum*, pierwotnie kojarzone z chwałą i wywyższeniem, z określeniami odwołującymi się do kategorii wysokości, lecz nacechowanymi negatywnie, związanymi z degradacją, upadkiem i zniszczeniem. I tak przywołany przez autora obraz „Eliaszowego wozu”, który ma swe źródło w Drugiej Księdze Królewskiej, ulega przetworzeniu – zostaje nazwany „wozem понижения”. Przeniesienie do osobnego wersu kluczowego dla ostatecznego wydźwięku wyrazu („poniżenie”) służy dodatkowemu wzmocnieniu efektu tejże modyfikacji. Także anioły, które zwykły przynosić pozytywne konotacje, w utworze zyskują miano „upadłych”. Wreszcie – wołanie „Hosanna”, w tradycji początkowo funkcjonujące jako wezwanie o pomoc (Ps 118, 25), następnie zaś jako radosna inwokacja na cześć Boga i króla (2 Sm 14, 4)¹², jest przez Ficowskiego uzupełnione o nowe treści. Zamiast „Hosanny na wysokości” pojawia się bowiem w wierszu „Hosanna uniesiona na samo dno”. Ów poetycki paradoks, bazujący na połączeniu skrajnie przeciwstawnych członów (pochwalnego okrzyku i motywu uniesienia oraz słowa określającego najniżej położony punkt – dno), sprzyja ironicznemu nacechowaniu fragmentu.

¹¹ O różnicach między kategoriami wniebowzięcia i wniebowstąpienia pisze m.in. książkę Artur Hałucha. Zob. A. Hałucha, *Nie mylmy „wniebowzięcia” z „wniebowstąpieniem”*, http://www.martyria.diecezja.elk.pl/lis_27.htm, [dostęp: 28.05.2016].

¹² „Hosanna” jako formuła liturgiczna związana była również ze Świętem Namiotów (Sukkot). Wołanie owo jest także kojarzone z wjazdem Chrystusa do Jerozolimy – wówczas okrzyk ten wznoszono na Jego cześć. Zob. G. Herrgott, *Hosanna*, [w:] *Praktyczny słownik biblijny*, red. A. Grabner-Haider, tłum. i oprac. T. Mieszkowski, P. Pachciarek, Warszawa 1994, s. 450.

Ironiczny jest też sam tytuł utworu. Z dużym prawdopodobieństwem można bowiem stwierdzić, iż „wniebowzięcie” odnosi się tu do tragicznej śmierci żydowskiej kobiety – śmierci, która w żaden sposób nie wpisuje się w sferę *sacrum*.

O perspektywie ironicznej w kontekście przywołania biblijnych realiów w analizowanym wierszu pisze również Maria Kobielska. W ciekawej interpretacji badaczka zwraca uwagę na porównanie banalnego faktu przykrywania ciała martwej Żydówki przez warstwy spadającego śniegu do biblijnego Wniebowzięcia Matki Boskiej. Kobielska pisze następująco:

Śnieg jest tym, co „schodzi” z nieba zamiast [...] nieprzeliczonych zastępów sił anielskich, przybywających z nadprzyrodzoną interwencją. Miriam nie jest uniesiona do nieba – to ono zniża się ku niej, co nie eliminuje jej „poniżenia”, które, konotując dwa znaczenia, dosłownego upadku i upokorzenia, zajmuje miejsce wywyższenia Marii. Zwraca uwagę podkreślana przez paradoksalne zestawienie określeń nieruchomość bohaterki, która jest jednocześnie, za sprawą coraz to nowych warstw śniegu, wędrówką. Następuje tutaj zupełne odwrócenie perspektywy, nie tylko podmiotu i kierunku ruchu po wertykalnej osi (to nie Miriam wstępuje do statycznego nieba, lecz niebo zstępuje do jej nieruchomego ciała), ale i sfery aksjologicznej: nagroda i honor Wniebowzięcia zmieniają się w ból mroźnej śmierci¹³.

W ujęciu badaczki znaczenia konwencjonalne przypisywane bieli śniegu (czystość, niewinność, łagodność) w wierszu stają się ponurą drwiną z rzeczywistości – jej okrucieństwa, podającego w wątpliwość ludzkie i religijne kategorie¹⁴. W kontekście rozważań na temat ironii w utworze Ficowskiego trudno się z tą tezą nie zgodzić.

Kolejnym, pochodzącym z *Odczytania popiołów* tekstem o wyraźnie ironicznym wydźwięku jest *List do Marc Chagalla*, jeden z najwcześniejszych wierszy¹⁵ ostatecznie umieszczonych we wspomnianym tomie poetyckim. Utwór został podzielony przez autora na trzy części, z których każda zawiera prozatorskie cytaty z autentycznych świadectw dotyczących Holocaustu. Fragmenty prozą przeplatają wypowiedzi podmiotu lirycznego, zwracającego się wprost do znanego malarza żydowskiego pochodzenia. Ficowski przywołuje postać Róży Gold oraz małego Frycka – dzieci dotkniętych dramatem rzeczywistości Zagłady. Osobną partię *Listu...* poświęca bandom rabunkowym, szukającym złota w pokładach popiołu pozostającego po spalonych ofiarach.

Tekst porusza kilka kwestii: stanowi próbę zaświadczenia o tragicznym losie Żydów, wyraz niemocy i bezsilności świadka, który nie jest w stanie zapobiec zbrodni, wreszcie – pełni funkcję komentarza odnośnie do tematu sztuki po Zagładzie i sztuki dotyczącej Zagłady¹⁶.

Ironia w *Liście...* obecna jest natomiast tam, gdzie pojawiają się nawiązania do Biblii i religii. Po przytoczeniu historii chłopca, podczas wojny zmuszanego do życia w kryjówece za szafą, podmiot kieruje do Chagalla, adresata wypowiedzi poetyckiej, słowa:

¹³ M. Kobielska, *Nastrajanie pamięci. Artystyczna doświadczenia w poezji Jerzego Ficowskiego*, Kraków 2010, s. 89.

¹⁴ Zob. tamże, s. 90.

¹⁵ List do Marc Chagalla pierwotnie ukazał się w tomie *Moje strony świata* (1957).

¹⁶ Zob. M. Kobielska, *Nastrajanie...*, s. 128.

Zresztą po co wierzyć we Frycka?
Przecież Frycek nie jest Panem Bogiem¹⁷.

Pytanie nie eksponuje rzeczywistego stosunku osoby mówiącej w wierszu do podejmowanej przez nią kwestii. Prawdziwy sens wypowiedzi i zestawienia postaci Frycka i Pana Boga jest inny niż ten, który wynikałby z dosłownego odczytania zacytowanych powyżej wersów. Ficowski nie próbuje dezawuować historii żydowskiego chłopca, przeciwnie – cel stanowi tu podkreślenie istotności tragicznych wydarzeń. Znamienne, że relacja dziecka jest na tyle ważna dla jego tożsamości, że Ficowski stawia między tymi dwoma aspektami znak równości – wiara w opowieść o losie Frycka staje się wiarą w samego dziecięcego bohatera. Pytanie podmiotu to przejaw ironii – jest gorzką drwiną, wyrazem rozżalenia i sprzeciwu wobec braku dostatecznego świadectwa czy upamiętnienia ofiary; jest pośrednią próbą oddania jej hołdu.

Kolejny fragment prozatorski włączony w *List...* dotyczy sytuacji matki i dziecka, zmuszonych podczas wojny do ukrywania łączącego ich pokrewieństwa. Partia tekstu pisana prozą zostaje opatrzona nacechowanym ironicznie komentarzem poetyckim:

Oto wersety z Najnowszego Testamentu.
W nim sześć milionów kart zwęglonych,
a w ocalałych przegląda się od lat
czerwony świecznik pożaru¹⁸.

Realia związane z Zagładą zostają opatrzone nazwą „Najnowszego Testamentu”. Przymiotnik w stopniu najwyższym („Najnowszy”) odsyła oczywiście do podstawowej formy („Nowy”), a więc tym samym do części Pisma Świętego. To, co najnowsze, jest najbardziej współczesne – stanowi uaktualnioną wersję „nowego”. Jednakże „Najnowszy Testament” – ten, który następuje po Starym i Nowym, który więc w pewnym sensie ma je zastąpić czy uaktualnić – staje się udokumentowaniem zbrodni i krzywdy. W obliczu Zagłady biblijne prawdy zdają się tracić nośność i pierwotne znaczenie, w ujęciu Ficowskiego służą więc pośrednio diagnozie okrutnej rzeczywistości Shoah.

Obiektem ironii, a także surowej krytyki, są w utworze również bandy rabunkowe, wspomniane w trzeciej części tekstu:

Czasem noc rozświeci
zmartwychwstała spod ziemi gwiazda:
złoty ząb wyrwany z popiołów.
I wtedy widać w tym błysku
ręce człekokształtnych
ociekające czerwienią.
Dzisiaj poznałem te dłonie,
choć za dnia są czyste jak opłatek:
biły brawa jadącym pociągom,
w których opuszczali nas na zawsze
Róża Gold i Frycek z za szafy,
zostawiając swoich umarłych¹⁹.

¹⁷ J. Ficowski, *List do Marc Chagalla*, [w:] tegoż, *Odczytanie popiołów...*, s. 38.

¹⁸ Tamże, s. 39.

¹⁹ Tamże, s. 40–41.

Ironiczne jest określenie „człękokształtni”, odnoszące się do żerujących na tragedii ofiar. Sugeruje, iż są oni tylko podobni do ludzi, jednak haniebne czyny, jakich się dopuścili, zadecydowały o ich „odczłowieczeniu”. Podszyte ironią jest także odniesienie do opłatka, kojarzonego z liturgią chrześcijańską – dłonie, pozornie białe, czyste i niewinne, porównane do tegoż symbolu, w istocie należą do tych, których cieszy żydowska krzywda i którzy szukają w dramatycznej sytuacji Żydów własnych korzyści.

Być może również sama sztuka – jeden z tematów *Listu...* – stanowi obiekt gorzkiej drwiny. W ujęciu Ficowskiego jest bowiem niezdolna do miarodajnego oddania rzeczywistej tragedii; nie przetrwałaby też konfrontacji z faktami odnoszącymi się do wojny i Zagłady:

Wybuchłaby dymem kiść bzu, w której leżą zakochani.
Skrzypce zielonego muzykanta poderznięłyby mu gardło.
Brama kirkutu obróciłaby się w proch albo zarosła cegłą.
Farba zwęgliłaby płótna²⁰.

Poddając rozważaniom temat ironii w *Odczytaniu popiołów* Ficowskiego, warto wspomnieć o jeszcze jednym utworze, o *Postscriptum listu do Marc Chagalla*. Tekst stanowi poetycką aluzję do Księgi Genesis, co uwidacznia się nie tylko w jego podtytule, lecz także w formie językowej, wybranej przez autora (wysoka frekwencyjność spójników, paralelizmy, powtórzenia, archaizmy czy jawne cytaty zaczerpnięte z Pisma Świętego). Podobnie jak w poprzednim wierszu, mamy tu do czynienia ze swoistą „aktualizacją” Pisma: w *Liście...* nazwaną „Najnowszym Testamentem”, tu – opatrzoną biblijnym mianem, odsyłającym do Księgi Rodzaju. Genesis z *Postscriptum...* dotyczy nowego porządku i nowego świata, jednak to współczesne dzieło stworzenia naznaczone jest piętnem śmierci i zbrodni, opisuje bowiem drastyczną i okrutną rzeczywistość Zagłady. Posługując się słowami Marii Kobielskiej, można by stwierdzić, iż „powraca tu motyw nowego, od początku zatartego pisma, które zajmuje miejsce dawnego i domaga się odczytania, aby powiedzieć o radykalnym zerwaniu ciągłości ludzkiego świata, o tym, że niewyobrażalne i niemożliwe jednak się wydarzyło”²¹. Funkcję pomocniczą w zwerbalizowaniu „niewyobrażalnego”, w zaświadczeniu o „niemożliwym” pełni w poezji Ficowskiego właśnie gorzka ironia.

Przedstawione w artykule utwory stanowią przykład tego, w jaki sposób ironia może stać się strategią poetyckiego opisu traumatycznego doświadczenia wojny i Zagłady. Cel nacechowanych ironicznymi wypowiedzi lirycznych nie zawsze jest jednakowy, w dużej mierze zależy bowiem od perspektywy przyjętej przez osobę mówiącą w wierszu. W *Odczytaniu popiołów* Jerzego Ficowskiego ironia służy wyrażeniu sprzeciwu świadka tragicznych wydarzeń – sprzeciwu wobec nowego, pełnego okrucieństwa świata Shoah. W pewnym stopniu świadczy również o kompromitacji dotychczas wyznawanych, tradycyjnych wartości (religii, kultury, sztuki), nieprzystawalnych do rzeczywistości Holokaustu, w ujęciu Ficowskiego niedających dostatecznych środków potrzebnych do tego, by zaświadczyć o zbrodni i jej ofiarach.

²⁰ Tamże, s. 37.

²¹ M. Kobielska, *Nastrajanie...*, s. 130.

Bibliografia

- Baron M., *Grzebanie grzebania. Archeolog i grabarz w twórczości Jerzego Ficowskiego*, Katowice 2014.
- Czwordon P., *Empatia i obserwacja. O poezji Jerzego Ficowskiego*, Poznań 2010.
- Djakowska A., *Mgła ironii i przezroczystość humoru*, [w:] *Powaga ironii*, red. A. Doda, Toruń 2004.
- Hałucha A., *Nie mylmy „wniebowzięcia” z „wniebowstąpieniem”*, http://www.martyria.diecezja.elk.pl/lis_27.htm, [dostęp: 28.05.2016].
- Herrgott G., *Hosanna*, [w:] *Praktyczny słownik biblijny*, red. A. Grabner-Haider, tłum. i oprac. T. Mieszkowski, P. Pachciarek, Warszawa 1994.
- Hutcheon L., *Ironia, satyra, parodia – o ironii w ujęciu pragmatycznym*, tłum. Krystyna Górka, [w:] *Ironia*, red. M. Głowiński, Gdańsk 2002.
- Ironia*, [w:] M. Głowiński, T. Kostkiewiczowa, A. Okopień-Sławińska, J. Sławiński, *Słownik terminów literackich*, red. J. Sławiński, Wrocław 1989.
- Kamieńska A., „*To moja rzecz, bo pospolita*”, „*Res Publica*” 1980, nr 6.
- Kobielska M., *Nastrajanie pamięci. Artykulacja doświadczenia w poezji Jerzego Ficowskiego*, Kraków 2010.
- Kowalska M., *Ironia jako strategia narracyjna w opisach świata Zagłady*, [w:] *Stosowność i forma. Jak opowiadać o Zagładzie?*, red. M. Głowiński, K. Chmielewska, K. Makaruk, A. Moliś, T. Żukowski, Kraków 2005.

“Hosanna uniesiona na samo dno” – irony in Jerzy Ficowski’s “Odczytanie popiołów”

Abstract

The article is an attempt at interpreting selected poems by Ficowski (***) [*nie zdołałem ocalić...*], *List do Marc Chagalla*, *Postscriptum listu do Marc Chagalla*, *Pożydowskie* and *Wniebowzięcie Miriam z ulicy zimą 1942*, included in the volume *Odczytanie popiołów*). The author focuses on irony, which is particularly noticeable in texts referring to the Bible and religion.

Słowa kluczowe: Jerzy Ficowski, *Odczytanie popiołów*, poezja, ironia, Zagłada, Żydzi

Key words: Jerzy Ficowski, *Odczytanie popiołów*, poetry, irony, Extermination, Jews

Anna Hajduk

Uniwersytet Pedagogiczny im. Komisji Edukacji Narodowej w Krakowie
annahajduk1@gmail.com